

Platforma znowu walczy z Marszem Niepodległości

2 lutego 2024

Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski, polityk Platformy Obywatelskiej, odmówił statusu cykliczności dla wydarzenia, jakim jest Marsz Niepodległości.

Jest to decyzja stricte polityczna i wpisuje się w te wszystkie działania w stosunku do Marszu Niepodległości, jakie miały miejsca za poprzednich rządów Donalda Tuska. Przypomnijmy, że nie tylko dochodziło do prowokacji, jak ze spaloną budką policyjną pod rosyjską ambasadą, ale również mieliśmy do czynienia z pałowaniami i gazowaniem uczestników Marszu.

Teraz, jak widać, wszystko wraca na nowo, a Mariusz Frankowski jako pierwszy daje czytelny znak, że największa w Polsce patriotyczna manifestacja, jej uczestnicy mogą być znowu narażeni na wszelkiego rodzaju szykany, łącznie z pałowaniami, gazowaniem i zatrzymaniami. Tak wygląda bowiem praworządność i wolność według Platformy Obywatelskiej.

Bartosz Małewski, Prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości skomentował te działania wojewody w mediach społecznościowych. „Wojewoda Mazowiecki odmówił statusu cykliczności dla Marszu Niepodległości. Można się było tego spodziewać po jego motywowanych politycznie, stronnich wypowiedziach. Nie składamy bronii. Wnieśliśmy odwołanie do Sądu Okręgowego. Bez względu na wynik – Marsz Niepodległości 2024 przejdzie” – napisał na „X”.

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)